

## H. R.

---

"Józef Ignacy Rybiński biskup  
włocławski i pomorski 1777-1806 :  
zarys biograficzny na tle rządów  
diecezją", Jan Wysocki, Rzym 1967 :  
[recenzja]

---

*Studia Theologica Varsaviensia* 7/1, 339-345

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nawet, to w sposób dowolny, daleko nieraz odbiegający od ogólnie przyjętych w Polsce zasad katalogowania bibliotecznego. Stąd autorowie niniejszego „Wykazu”, spotykając się z różnymi katalogami lub z kompletnym ich brakiem, zastosowali w nim skrócony zapis bibliograficzny poszczególnych czasopism, uwzględniający tylko niezbędne elementy do ich rozpoznania. Należy dodać, że niektóre biblioteki kościelne po prostu zignorowały pracę Instytutu i na jego ankietę nawet nie odpowiedziały.

Tak więc opublikowany przez Instytut Tomistyczny „Wykaz czasopism”, gdy z jednej strony oddaje nauce wielką usługę, to z drugiej kompromituje, oczywiście w sposób niezamierzony, pewne instytucje. Lecz i w tym ostatnim wypadku mogłyby przynieść znaczny pożytek, gdyby kierownictwa zaniedbanych bibliotek zechciały wyciągnąć zeń odpowiednie wnioski.

*Ks. Hieronim Eug. Wyczawski*

**Ks. Jan Wysocki, Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777—1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją. Instytut Studiów Kościelnych, Rzym 1967, ss. XX-418, w tym od s. 375 streszczenie po francusku i skorowidz.**

Jest to rozprawa doktorska z zakresu historii Kościoła w Polsce przyjęta na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1955 roku i, choć wydrukowana po 12 latach od swej pierwotnej redakcji, to jednak zostały w niej uwzględnione narosłe w międzyczasie odnoszące się do tematu pozycje bibliograficzne. Zewnętrznie dzieło przedstawia się w sposób imponujący, jako druk w dużej ósemce pod względem typograficznym wzorowo wykonany, przyozdobiony 13-ma reprodukcjami fotograficznymi. Główną kartę tytułową poprzedza reprodukcja portretu bohatera rozprawy, a po spisie rzeczy następuje zwięzła przedmowa promotora rozprawy, w sposób dyskretny aprobująca wyniki badań autora; dalej idzie na ss. IX—XVI bibliografia z podziałem na rękopisy archiwalne i biblioteczne, druki zawierające źródła, opracowania, pamiętniki, herbarze; resztę rzymskimi cyframi oznaczonych stron od XVI do XX zajmuje wykaz wydawnictw periodycznych i seryjnych cytowanych w skócie, spis ilustracji, wykaz używanych strótów. Od nowej arabskiej paginacji rozpoczyna się sama rozprawa poprzedzona bardzo zwięzle na niespełna 4-ach stronach napisanym wstępem. Cała rozprawa została podzielona na jedenaście o różnej objętości (od 9 do 55 stron) rozdziałów, z których trzy, pierwszy i dwa ostatnie, ściśle wiążą się z samą bibliografią biskupa Rybińskiego, a rozdziały od II do IX zamykają szereg kwestii składających się na zagadnienia charakterystyczne dla schematycznego ujęcia działalności kościelno-administracyjnej ordynariusza diecezji, względnie historii samej diecezji. Poszczególne rozdziały prócz tytułów ogólnych posiadają mniejszą lub większą ilość podtytułów, bliżej określających ich treść.

Tak zewnętrznie prezentująca się książka zawiera poważną pozycję naukową z zakresu historii Kościoła w Polsce w ograniczeniu do jednej diecezji w tragicznym dla kraju okresie, w dobie rozbiorów i pierwszym dziesięcioleciu po nich. Autor podjął się szczególnie trudnego zadania, obierając za temat swej rozprawy monografię o biskupie Rybińskim, postaci kontrowersyjnej ze względu na niepoehlebne o niej sądy części dotychczasowej historiografii.

Wprawdzie nie było jeszcze specjalnego studium poświęconego całokształtowi działalności tego biskupa, lecz ogólne sądy o nim były zazwyczaj ujemne, pomawiające go o wysługiwanie się Prusakom, brak prawdziwego patriotyzmu, a poza tym o traktowanie swego biskupiego stanowiska jako wygodnej synekury, przy hołdowaniu niemal całkowitemu próżniactwu.

Autor musiał podjąć trud zebrania bogatego materiału archiwalnego, by móc zrealizować zamiar napisania monografii i przeciwstawić na jej podstawie złej o bpie opinii nową, dodatnią ocenę. Wykaz źródeł rękopiśmiennych przedstawia się nawet imponująco. Wykorzystane zostały odpowiednie zbiory archiwów państwowych i kościelnych oraz rękopisów szeregu bibliotek w kraju. Pewnym uzupełnieniem stała się kwerenda przeprowadzona w Archiwum Watykańskim. Nie zawsze autor w odniesieniu do archiwów państwowych i kościelnych użył prawidłowej nomenklatury. Aczkolwiek w podtytule pracy zaznaczono, że jest to zarys biografii na tle (?) rządów diecezji, treść rozprawy można uważać za próbę monografii o bpie Rybińskim z bardziej szeroko rozbudowaną częścią traktującą o działalności kościelnej. Z zakresu samej biografii znalazło się tu sporo szczegółów, będących nowymi, samodzielnymi stwierdzeniami autora. Pod tym względem rozdział pierwszy stanowi cenną część rozprawy, choć w sposób bardzo oszczędny przedstawia przebieg całej kariery kościelnej Rybińskiego.

Ustalił autor pochodzenie swego bohatera z rodu Rybińskich, osiadłego od dawna w ziemi sochaczewskiej, z gałęzi zasiedziałej później w ziemi świrskiej; udowodnił, że rodzina ta nie była spokrewniona ze zniemczonymi Otterfeldami na Pomorzu, że niektórzy heraldycy identyfikowali Józefa Rybińskiego z Jackiem Rybińskim, opatem cysterskim w Oliwie, który był jego stryjem i protektorem kariery. Ojcem jego był Tadeusz Łukasz, w końcowej fazie swej życiowej kariery podkomorzy kijowski, a matką Rozalia Kościuszko, bliska (jaka?) krewna naczelnika Tadeusza. Kształcił się Józef Ignacy Rybiński u jezuitów w Owarczu, a potem w kolegium pijarów w Warszawie przez ok. 8 lat, poczem na dalsze studia wyjechał do Rzymu, gdzie przebywał w kolegium pijarów tzw. Nazareum w latach 1762—64. Zwiedził prócz Włoch Francję i Anglię i wreszcie w 1768 r. lub w następnym osiadł na stałe w kraju. W międzyczasie osiągnął kanonię krakowską (1767), a następnie komendatoryjne opactwo cystersów w Wągrowcu (1771). W wieku 29 lat, a w niecałe pół roku po święceniach kapłańskich, został w 1774 r. koadiutorem biskupa kujawskiego Antoniego Kazimierza Ostrowskiego; kosztowało go to 20 tysięcy dukatów. W trzy lata później został ordynariuszem po swym koadiutacie, przeniesionym na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Biskupem wrocławskim był do śmierci przez 29 lat, przebywając niemal stale poza diecezją lub na jej krańcu, w Wolborzu. W swej stolicy biskupiej i katedrze był tylko jeden raz z okazji ingresu odbytego w 1780 r., a przez kilka ostatnich lat przebywał w jednej ze swych rezydencji biskupich na krańcu diecezji niedaleko Łodzi, w Niesułkowie. Rządził więc diecezją na odległość przez zastępców, do funkcji biskupich nie zdradzał zapatu, ale autor monografii uważa go za biskupa dobrego i gorliwego.

Rozdziałem drugim rozpoczął autor partię monografii traktującą o działalności kościelnej bpa Rybińskiego w diecezji wrocławskiej i pomorskiej. Rozdział ten został zatytułowany: „Diecezja wrocławska i pomorska w latach 1777—1806” i obejmuje taką treść, jak tło polityczne, gospodarcze, narodowościowe, kulturalne i religijne. Następnie poruszono podział administracyjny diecezji, omówiono istniejące kościoły i kaplice,

a wreszcie zakony. Wydaje się to jakimś nieporozumieniem pod względem metodycznym, gdyż o stanie diecezji na przestrzeni biskupich rządów Rybińskiego w sposób syntetyczny można było powiedzieć dopiero na zamknięcie całej działalności kościelnej, a nie przy jej rozpoczęciu. W tym zaś miejscu należałoby się spodziewać opisu stanu diecezji w momencie rozpoczęcia rządów przez nowego biskupa. To jednak wymagało przebadania odpowiedniego materiału źródłowego za okres poprzedniego biskupa.

Następny rozdział został poświęcony generalnej wizytacji diecezji odbytej w latach 1779 — 1781. Na aktach wizytacyjnych, które są główną podstawą dla tego rozdziału, oparty też już został w dużej mierze rozdział poprzedni, przedstawiający w ogólny sposób obraz diecezji. Te akta wizytacyjne będą jeszcze cytowane i wykorzystywane poprzez następne rozdziały. Ale poza tym podkreślona tu została i może za bardzo zaakcentowana doniosła rola dokumentów wydanych przez biskupa, a zredagowanych przez któregoś ze współpracowników, dokumentów zwykłych w takich okolicznościach, jak zarządzenie wizytacji generalnej, a więc dokument intymacyjny, oraz najważniejszy obejmujący instrukcję podającą delegowanemu wizytatorom sposób przeprowadzania wizytacji. Jak przedstawiał się przebieg wizytacji podał autor szczegółowo na przykładzie parafii Ciecuchów w dekanacie Bobrowniki. Przy końcu rozdziału stara się autor o wyprowadzenie wniosków syntetycznych, usiłując odpowiedzieć na pytanie, co w efekcie dała wizytacja generalna. Stwierdza zatem, że na podstawie akt wizytacji można odtworzyć dokładny obraz diecezji. Poza tym słuszne też wydaje się spostrzeżenie, że „grube foliały akt zawierają cenny materiał historyczny dla historii gospodarczej i dla kartografii”. Szkoda jednak, że akta te jako źródła pośrednie nie zostały krytycznie omówione. Zdaje się, że głównym motywem skłaniającym biskupa do zarządzenia przeprowadzenia wizytacji całej diecezji była perspektywa zyskania w ten sposób materiału dla sprawozdania ze stanu diecezji dla Stolicy Apostolskiej, które też przesłał do Rzymu w 1781 r. Podkreślaną gorliwość biskupa podejmującego dzieło wizytacji diecezji osłabia fakt, że poza przeprowadzeniem osobistym wizytacji katedry włocławskiej i kolegiaty wolskiej cały jej ciężar przeniósł na delegowanych wizytatorów, oraz to, że w ciągu prawie 30-tu lat zarządzania diecezją innych już poza tą pierwszą wizytacji nie zarządził, ani nie przeprowadził.

Rozdział IV omawia (zdawałoby się) stosunek biskupa do duchowieństwa. Właściwie bp Rybiński nie znał swego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, nie stykał się bowiem z nim osobiście poza niewielu wyjątkami. O roli duchowieństwa, obowiązkach i znaczeniu w życiu kościelnym i religijnym w sposób teoretyczny niechybnie zdawał sobie sprawę. Pomyślał też poważnie o podległym sobie duchowieństwie, czego dał dowód wydając specjalne przepisy dla plebanów i innych kapłanów w 1778 r. Te bardzo szczegółowe przepisy wydane jako rozporządzenie pasterskie, obejmujące wszystkie dziedziny życia i obowiązków duchowieństwa, nazwał autor „zbawiennymi”, chociaż nie wiadomo, czy wyszły one rzeczywiście spod pióra bpa Rybińskiego jako oryginalny płód jego umysłu. Prawdopodobnie jak analogiczne ordynacje bpa Michała Jerzego Poniatowskiego dla diecezji płockiej zostały one opracowane przez kogoś innego. Czy i w jakim stopniu zarządzenia biskupa były realizowane, nie potrafił autor odpowiedzieć „z powodu na niekompletność akt”. Dalej w sposób treściwy zostały przedstawione sprawy związane z pochodzeniem społecznym duchowieństwa, jego wy-

kształceniem i życiem moralnym. Poruszone zostały sprawy uposażenia kleru i w tymże rozdziale nadmieniono o różnicach miejscowych w nabożeństwach parafialnych. Bardzo ogólnie wspomniano o zakonach i klasztorach na terenie diecezji.

Za przesadę należy uznać przypisywanie biskupowi gotowości niesienia pomocy zakonom udokumentowanej jednym przykładem wyasygnowania niewielkiej sumy 150 zł. dominikanom w Piotrkowie.

Osobno została potraktowana kwestia kształcenia kleru diecezjalnego (rozd. V). Od relacji o szkołach parafialnych przeszedł autor do seminarium duchownego we Włocławku, jednego z najstarszych, i poprzez jego krótką historię poruszył dokonaną przez biskupa Rybińskiego reformę polegającą na rozszerzeniu zakresu studium, podniesieniu poziomu nauczania i wychowania. Jako nowość będącą wynikiem inicjatywy Rybińskiego podkreślono wprowadzenie wykładów z historii Kościoła. To samo uczynił książe Michał Poniatowski w swych dwóch seminariach diecezji płockiej. Następnie przedstawił autor nieudane zabiegi biskupa o osobne seminarium dla archidjakoatu pomorskiego celem kształcenia kleru dla tej części diecezji.

Tytuł rozdziału IV-go — „Biskup a kapituła katedralna i kolegiaty” — zakłada niejako, że treścią jego będzie przedstawienie stosunków między biskupem a wymienionymi instytucjami, co znów by wymagało żywych, wzajemnych kontaktów. Tymczasem biskup z kapitułą katedralną zetknął się jeden raz, w Kruszwicy nie był wcale, a tylko kolegiatę w Wolborzu odwiedzić mógł poza dokonaniem wizytacji częściej, przebywając w rezydencji włoborskiej przez część niemal każdego roku. Jest to raczej historia katedry i jej kapituły oraz kapituł kolegiackich za okres rządów bpa Rybińskiego. Przy opisie kapituły katedralnej został podany jej skład w czasie wizytacji na podstawie zasadniczo akt teje wizytacji oraz późniejsze zmiany, jakie zaszły w tym składzie do końca rządów Rybińskiego. Z podobnych szczegółów dotyczących kapituł kolegiackich autor zrezygnował.

Ze względu na specyfikę zarządu diecezją za Rybińskiego za pośrednictwem zastępców doniosłego znaczenia dla historii diecezji włocławskiej w tych czasach nabiera następny (VII) rozdział omawianej rozprawy pt. „Administracja diecezji”. Zaprezentował tutaj autor ludzi powołanych przez biskupa na najważniejsze stanowiska administracyjne diecezji. Poza szczegółami biograficznymi przytoczył autor charakterystykę kilku wybitnych osobistości, z podkreśleniem ich uzdolnień administracyjnych. Do takich zaliczyć trzeba przede wszystkim Wojciecha Skarszewskiego, Ignacego Stanisława Czyżewskiego, Jana Pawła Woronicza. Co do tego ostatniego nie wiadomo właściwie kiedy i jak długo sprawował funkcję audytora generalnego, skoro ze stanowiska tego zrezygnował 27 IV 1796, chociaż nominację otrzymał dopiero 12 V tego samego roku (s. 187 i 196). Jest to oczywisty absurd polegający na niepoprawionym w Corrigendach błędzie. W rozdziale tym omówiona została wewnętrzna struktura administracyjna diecezji. Wymieniono wszystkie konsystorze i stojących na ich czele oficjalów będących równocześnie wikariuszami generalnymi w granicach archidjakoatu. Niejasno została przedstawiona sprawa konsystorzy generalnych na Pomorzu. Nie wykorzystano przydatnej dla tematu tego rozdziału najnowszej i zasadniczej literatury, choć pozycje jej wymienio w wykazie opracowań<sup>1</sup>. Wreszcie bardzo pobieżnie i ze swoistym podziałem na 5 kategorii zostały omówione listy pasterskie bpa Rybińskiego. Jeden tylko z tych

Listów, zapowiadający wizytację generalną, miał związek z administracją diecezji.

W rozdziale VIII (pt. „Biskup a rząd pruski” omówił autor konieczne kontakty biskupa z władzami państwowymi w sprawach kościelnych i niejednokrotne na tym tle konflikty. Stara się autor oczyścić bpa Rybińskiego od zarzutu służalczości wobec króla pruskiego, tłumacząc jej pozory obowiązujący formą grzecznościową w pisaniu listów do monarchy. W tym miejscu nasuwa się spostrzeżenie, podobnie uniżonej grzeczności nie przejawiał bp Rybiński w listach do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pomawianie zaś Rybińskiego o przyjmowanie łapówek od rządu pruskiego zbija autor przytoczeniem faktów zaciągnięcia przez niego dwukrotnej pożyczki w banku berlińskim, do czego zmuszały go okoliczności.

Rozdział IX zatytułowany „Sprawy uposażeniowe” omawia właściwie działalność administracyjno-gospodarczą. Częściowo zostały opisane na podstawie przetrwałych łustracji niektóre kompleksy dóbr stołu biskupiego przed całkowitą konfiskatą po rozbiorach. Więcej miejsca poświęcił autor na omówienie zasług gospodarczych biskupa w stosunku do miast Wolborza i Włocławka. Zły stan dóbr i przez to ich nierentowności w tym okresie nie uważa autor za wynik administracyjnego niedołęstwa darczej. W każdym razie od początku Rybiński uwikłany był w poważne długi, z których nie potrafił wybrnąć aż do śmierci.

W toku pracy kilkakrotnie usprawiedliwiał autor pewne zaniedbania biskupa w stosunku do diecezji jego zajęciami jako senatora w stolicy kraju i ruchliwą działalnością polityczną. Dla szerszego omówienia tych spraw przeznaczył cały przedostatni rozdział rozprawy, tytułując go: „Senator i polityk”. Stwierdza tu na początku, że bpa Rybińskiego jako senatora cechował aktywny udział w życiu państwowym. Ze względu na swe walory umysłowe już w 1778 r. został powołany na przewodniczącego deputacji do rewizji skarbu litewskiego i przyczynił się do wykrycia nadużyć finansowych kompromitujących m. in. brata królewskiego bpa Michała Poniatowskiego. W r. 1780 wszedł w skład Rady Nieustającej. Największą aktywność polityczną wykazał w okresie prac Sejmu Wielkiego, jako przeciwnik Rosji i zwolennik reform w oparciu o Prusy. Okazał się zręcznym mówcą sejmowym. Swymi wystąpieniami w sejmie przyczynił się do obalenia Rady Nieustającej. Podobnie przemawiał za wycofaniem wojsk rosyjskich z granic Rzeczypospolitej. Brał w ogóle bardzo czynny udział we wszystkich poczynaniach Stronnictwa Patriotycznego. Był też współtwórcą największego dzieła Wielkiego Sejmu konstytucji majowej 1791 r. Z jej promulgacją ogłosił specjalny list pasterski przesycony duchem patriotycznym i zarządził w swej diecezji nabożeństwa dziękczynne. O zdrowym patriotyzmie bpa Rybińskiego świadczyły i inne zdaniem autora jego listy pasterskie. Na insurekcji kościuszkowskiej, w której Rybiński nie brał udziału, kończy się jego właściwa działalność polityczna.

W ostatnie lata wprowadza tak właśnie zatytułowany ostatni rozdział rozprawy (XI). Lata 1795—1806, a więc do śmierci spędził bp Rybiński w Niesukowie. W międzyczasie był w 1797 r. w Berlinie, by złożyć przysięgę wierności nowemu królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmmowi III i w 1802 r. w Warszawie dla wzięcia udziału w przyjęciu tegoż króla pruskiego i jego żony Luizy. O prywatnym życiu swego bohatera nie może autor niczego powiedzieć, bo nie ma na to odpowiednich przekazów źródłowych. Nawet nie próbował odtworzyć jego najbliższego otoczenia. Natomiast dla wypełnienia krótkiego rozdziału zbyteczną treścią,

przytoczył cały szereg regestów różnych dokumentów wydanych przez kancelarię biskupią z okresu jej urzędowania w Niesułkowie.

Wydaje się to zupełnie niepotrzebne, bo materiał zawarty w aktach biskupich za okres przeszło 10 lat (3 tomy) powinien być w sposób systematyczny wykorzystany przy opracowaniu szeregu kwestii poruszonych w różnych rozdziałach rozprawy. Ta zaś rejestracja dla podkreślenia intensywniejszego zaabsorbowania biskupa w ostatnich latach sprawami diecezji nie spełniła swego celu, bo niewątpliwie nie objęła wszystkich spraw wtedy załatwianych. Analogiczną uwagę można odnieść do rozdziału o administracji diecezji od miejsc, w których autor wylicza różne sprawy załatwiane przez poszczególne konsystorze.

Na ostatnich trzech stronach rozprawy znajdujemy próbę oceny postaci bpa Rybińskiego. Dotychczasowe niepochlebne sądy odrzuca autor jako nieuzasadnione. Sam ocenia swego bohatera pozytywnie jako człowieka, biskupa, i polityka. Z zarzutami o wysługiwaniu się i uległości Prusakom rozprawił się już przedtem, w toku pracy. Niewątpliwie ma autor rację i jego sąd nie jest bezpodstawną apologią, ale oparty na przekonaniu ugruntowanym na podstawie wnikliwego przebadania źródeł, chociaż tego w sposób oczywisty udokumentować nie potrafi.

Ponieważ z pracy niedwuznacznie wynika, że historia diecezji toczyła się niezależnie od życia swego ordynariusza, nie może ona stanowić tła dla jego bibliografii, płynącej odrębnym nurtem. Wobec tego wydawałoby się stosowniej rozdzielić zarys biografii bpa Rybińskiego w tytule rozprawy od rządów diecezją, a właściwie od jej historii.

Omówiona praca jest próbą monograficznego przedstawienia historii diecezji włocławskiej za okres biskupich rządów Józefa Ignacego Rybińskiego i zarysu jego biografii. Jako taka posiada pionierskie znaczenie naukowe dla historii kościelnej i stosunków politycznych w Polsce w latach 1777 — 1806. Wypowiedzenie szeregu krytycznych uwag w toku szczegółowego omówienia treści rozprawy nie pomniejsza jej ogólnego charakteru naukowego, jako opracowania historycznego.

H. R.

**Wilhelm Gaj-Piotrowski; Kultura społeczna ludu z okolic Rozwadowa. Prace i materiały etnograficzne t. 26, Wrocław 1967, s. 352.**

Przed jedenastu laty w rzeszowskim numerze miesięcznika *Literatura Ludowa* (r. 1: 1957, nr 3) Julian Krzyżanowski, podkreślając bogactwo i różnorodność folkloru Rzeszowszczyzny, stwierdził: „Jak jednak bogactwa te wyglądają naprawdę, powiedzieć dzisiaj nie umiemy” (s. 4). I nieco dalej: „Wokół samego Rzeszowa na północ, wschód i południe od siedziby województwa istnieją tereny, na których nie powstała ponoć noga ludoznawcy, zwłaszcza folklorysty” (s. 5). I rzeczywiście, wystarczy przyrzyć dołączony do tomu 48 w najnowszym wydaniu *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga (Wrocław 1967) wybór „literatury uzupełniającej i najnowszej”, by przekonać się, jak rzadko pojawiają się publikacje o tym regionie. Toteż z radością przyjmuje nauka każdą nową pozycję etnograficzną, traktującą o folklorze tych okolic.

Ostatnio przybyła właśnie praca ludoznawcza o okolicach Rozwadowa, pióra Wilhelma Gaja-Piotrowskiego. Wypełnia ona lukę w obrazie kultury ludowej północnego pasa woj. rzeszowskiego w okolicach Sandomierza. Wprawdzie po pracach S. Matusiaka, Z. Wierzchowskiego i K. Mątyjasa wiemy już trochę o folklorze tych okolic, ale i tu są nadal

poważne luki. Badacze ci bowiem zajęli się głównie tzw. lasowiakami, czyli ludnością osiadłą w pozostałych po puszczy sandomierskiej lasach, podczas gdy Gaj-Piotrowski wziął za przedmiot swych zainteresowań ludność mieszkającą koło Rozwadowa. Teren eksploracji został zacieśniony do najbliższej okolicy miasteczka i „w główniejszych zarysach pokrył się z granicami dawnej parafii charzewicko-rozwardowskiej z okresu pierwszej połowy osiemnastego wieku” (s. 9).

W wyniku długoletnich badań autor zarejestrował bardzo bogaty materiał z zakresu tzw. kultury społecznej, zarówno duchowej jak i materialnej. Przedstawia on tym większą wartość, że duże uprzemysłowienie badanego regionu (kombinat metalurgiczny w Stalowej Woli), związane z tym ruchy migracyjne ludności i przyjmowanie przez miejscowych ludzi miejskiego standardu życia, przyspieszyły wydatnie gwałtowny zanik kultury ludowej. Młodzież na ogół nie zna już zupełnie dawnych obyczajów, a ludzie starzy, ostatni świadkowie tradycji, wymierają.

Zebrany materiał zgrupował autor w czterech rozdziałach, omawiając kolejno obrzędy doroczne, zwyczaje gospodarskie, obyczaje rodzinne i zwyczaje towarzyskie. W referowaniu treści został w twórczy sposób przejęty układ Kolberga, co nadało pracy bardziej zwartą i konsekwentniej zrealizowaną konstrukcję.

W I-ym rozdziale omówił autor obrzędu i zwyczaje, które wiążą się z cyklem uroczystości roku kościelnego, od tzw. „andrzejek” (29 XI), otwierających Adwent, do dnia Zaduszniego. Oprócz nich czytelnik znajduje opis przesądów, zabobonów i wróżb oraz interesujące informacje o zwyczajowych potrawach, sposobie ich przyrządzania i spożycia.

Rozdział II zawiera opis zwyczajów gospodarskich, „usystematyzowanych — jak pisze autor — wokół trzech okresów. Dotyczą one zajęć jednego dnia, jednego tygodnia i całego roku” (s. 63). Te ostatnie zostały zestawione według cyklu wegetacyjnego, mianowicie od wiosennych siewów do dożynek i wykopków. Mamy dalej relację o jesiennych pracach w domu, jak „siekarkach” (szatkowanie kapusty), prądkach i „pierzaczkach” (darcie pierza). Przy tej okazji zostały również zreferowane zwyczaje związane z hodowlą bydła. Dopełniają całości przepowiednie pogody i przysłowia dotyczące pracy na roli, reprezentujące tzw. ludową mądrość.

W rozdziale III-im przedstawił autor zwyczaje rodzinne „od kolebki po grób”, czyli „całokształt obyczajów i tradycji związanych z życiem jednego pokolenia” (s. 139). Najwięcej miejsca zajęło omówienie wieku dojrzałego, zwłaszcza obrzędów ślubnych i weselnych, mających szczególnie bogatą oprawę w zwyczaje i pieśni obrzędowe. Kończy rozdział omówienie stosunku do ludzi starych i zwyczajów obserwowanych przy śmierci oraz podczas pogrzebu.

Rozdział IV traktuje o zwyczajach towarzyskich, czyli o „sposobach kontaktowania się ludzi między sobą przy pomocy żywego słowa, gestów” (s. 268), zarówno w rodzinie, jak i poza nią. Osobno zostało omówione „zaklinanie się” i dość ważne w życiu towarzyskim na wsi przezwiska. Nie zabrakło w tym rozdziale również rejestru najczęściej używanych przekleństw. Ten ostatni ustęp (s. 287 — 289) opracował Józef Puciłowski. Na uznanie zasługuje uzupełnienie tekstu książki materiałem ilustracyjnym, mianowicie 32 fotografiami, oraz nutami 213 pieśni i przyspiewek. Znałezienie potrzebnego tekstu dalszych zwrotek ułatwia alfabetyczny spis incipitów. Zamyka pracę streszczenie w języku angielskim oraz „Wskazówki dla orientacji w pracy”. Jest to po prostu